

NOWINY RZESZOWSKIE

Sroda 19 czerwca 1963 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 144 (4355) | Wyd. A | Nakład 66.865

Tematem obrad: zadania pracy ideologicznej partii

Plenum KC KPZR

MOSKWA

W CZORAJ o godz. 9 czasu warszawskiego w Wielkim Pałacu Kremlońskim rozpoczęła obrady kolejne Plenum Komitetu Centralnego KPZR.

Plenum KC KPZR dyskutuje nad problemem: „Kolejne zadania pracy ideologicznej partii”. Referat na ten temat wygłosił sekretarz KC Leonid Iljczew.

Na obrady Plenum KC KPZR zaproszeni zostali kierownicy partyjni i pracownicy aparatu radzieckiego, działacze kultury i sztuki, pracownicy nauki, i inni przedstawiciele inteligencji twórczej.

Plenum otworzył pierwszy sekretarz KC KPZR Nikita Chruszczow.

Rola kobiety w życiu społecznym i zawodowym

Obrady CRZZ

WARSZAWA

18 bm. obradowało w Łodzi V Plenum CRZZ. Tematem obrad była sytuacja kobiet pracujących oraz udział kobiet polskich w walce o pokój. W obradach biorą udział przedstawicielki kobiet z zakładów pracy całego kraju. Plenum odbywa się w przededniu Światowego Kongresu Kobiet w Moskwie oraz w okresie przygotowań do II Międzynarodowej Konferencji Kobiet Pracujących or ganizowanej przez SFZZ w Bukareszcie w październiku br.

Podstawą do dyskusji na plenum jest referat sekretarza CRZZ — Ireny Janiszewskiej pt. „Rola kobiet w budownictwie socjalistycznym i w walce o jedność działania na rzecz utrwalenia pokoju”.

I. Janiszewska szeroko srobra-wiała sytuację i osiągnięcia kobiet w Polsce Ludowej. Ponad 1 mln kobiet zatrudnionych jest w przemyśle, 1,4 mln pracuje w usługach socjalno-kulturalnych i gospodarczych. W handlu i w radach narodowych co drugi pracownik jest kobietą.

Blisko 30 proc. pracowników z wyższym wykształceniem, a ponad 50 proc. ze średnim — stanowią kobiety. W większości zdobyły one dyplomy i matury w Polsce Ludowej. W wyniku podwyższania wiedzy ogólnej i kwalifikacji zawodowych oraz aktywności samych kobiet wzrosła, aczkolwiek nie w odpowiedniej jeszcze mierze ich liczba na stanowiskach kierowniczych.

W Sejmie zasiada 60 posełek reprezentujących wszystkie środowiska społeczne. W radach narodowych jest prawie 25 tys. kobiet. Setki tysięcy kobiet działają w komisjach rad narodowych, w komitetach Frontu Jedności Narodu i innych organizacjach społecznych.

Liczny udział kobiet w życiu gospodarczym i społecznym kraju zabezpiecza polityka socjalna państwa — rosnące nakłady na budowę urządzeń socjalnych, usługowych i leczniczych.

Według danych z czerwca ub. r. w gospodarce narodowej poza rolnictwem i leśnictwem było zatrudnionych ponad 7 mln osób w tym ok. 2,5 mln kobiet.

Wzrost zatrudnienia kobiet występuje w całej gospodarce na terenie całego kraju. Jednak — jak stwierdziła I. Janiszewska — przeciętnie ok. 400 tys. kobiet rocznie poszukuje pracy. Są to przeważnie kobiety bez przygotowania zawodowego lub bez ukończonej szkoły pod-

stawowej. Dlatego też nakreślono odpowiednie zadania dla resortów, rad narodowych i zw. zawodowych zmierzające do szkolenia i zwiększenia stanu zatrudnienia kobiet.

Dla umożliwienia matkom wychowania dzieci do trzech lat związek zawodowy wysuwał pod dyskusję postulat w sprawie wprowadzenia dla tych matek bezpłatnych urlopów z zachowaniem ciągłości pracy. CRZZ wspólnie z Komitetem Pracy i Plac — powiedziała I. Janiszewska — powinna przygotować odpowiednie projekty jeszcze w br.

Sekretarz CRZZ omówiła następnie udział kobiet polskich w walce o prawa kobiet i pokój na świecie.

W referacie wygłoszonym na Plenum KC KPZR, sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Leonid Iljczew oświadczył, iż „front ideologiczny był i pozostaje jednym z najważniejszych w walce o zwycięstwo komunizmu”. Zwolanie plenum dla omówienia zagadnień ideologicznych jest nowym dowodem troski partii o komunistyczne wychowywanie mas pracujących.

Iljczew stwierdził, że bez wielostronnej pracy ideologicznej KPZR naród radziecki nie zdołałby osiągnąć swych wybitnych sukcesów. Partia uważa za niezbędne podnieść poziom pracy ideologicznej, dostosować ją do przemian społeczno-gospodarczych, jakie zaszły w ostatnich latach we wszystkich dziedzinach życia społeczeństwa radzieckiego.

Główne zasady pracy ideologicznej, sformułowane przez XXII Zjazd KPZR, realizuje nasza partia konsekwentnie.

Mimione dziesięciolecie, które zajmuje szczególne miejsce w historii walki o zwycięstwo idei leninowskich, mówca nazwał „okresem zasadniczego przełomu we współzawodnictwie gospodarczym z kapitalizmem”. „Był to okres decydującego umocnienia potęgi gospodarczej i obronnej Związku Radzieckiego”.

Globalna produkcja przemysłowa ZSRR zwiększyła się w ciągu 10 lat prawie trzykrotnie, a produkcja rolna — o 67 proc.

Oddano do użytku 8.400 wielkich przedsiębiorstw przemysłowych. Dochód narodowy zwiększył się blisko 2,5 raza.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Trzy lata więzienia za łamanie etyki zawodowej

Wyrok w procesie Wiktora Jedlińskiego

Przed kilku dniami przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie zakończył się proces przeciw ob. Wiktrowi Jedlińskiemu adwokatowi z Jarosławia, oskarżonemu o utrudnianie postępowania karnego wymiaru sprawiedliwości w okresie od roku 1957 do sierpnia 1961 w sądach przemyskich i jarosławskich. Ob. Jedliński w czasie wykonywania swojego zawodu nakłaniał swoich klientów do symulowania choroby umysłowej.

W innych wypadkach radził im po wyroku skazującym ukrywać się przed odbyciem kary, a w procesie karnym przeciw swojemu bratankowi Andrzejowi Jedlińskiemu dla utrudnienia postępowania, przedkładał sądowi nieprawdziwe zaświadczenia i mylne informacje o miejscu zamieszkania i stanie zdrowia oskarżonego.

Oskarżał prokurator Józef Gurgul z Rzeszowa, obrońcą oskarżonego był mecenas Liebeskind.

W wyniku długotrwałego przewodu sądowego oskarżony Wiktor Jedliński został

skazany wyrokiem sądu na łączną karę 3 lat więzienia bez zawieszenia i utratę praw do wykonywania zawodu adwokackiego na lat 5.

Jak wykazał przewod sądowy oskarżony Jedliński uzyskał kolosalne dochody ze swojej praktyki zawodowej, pobierając wygórowane honoraria od klientów.

O tych sprawach i działalności Wiktora Jedlińskiego pisaliśmy na łamach „Nowin Rzeszowskich” w artykule „GRAJ WARIATA A WYGRASZ”.

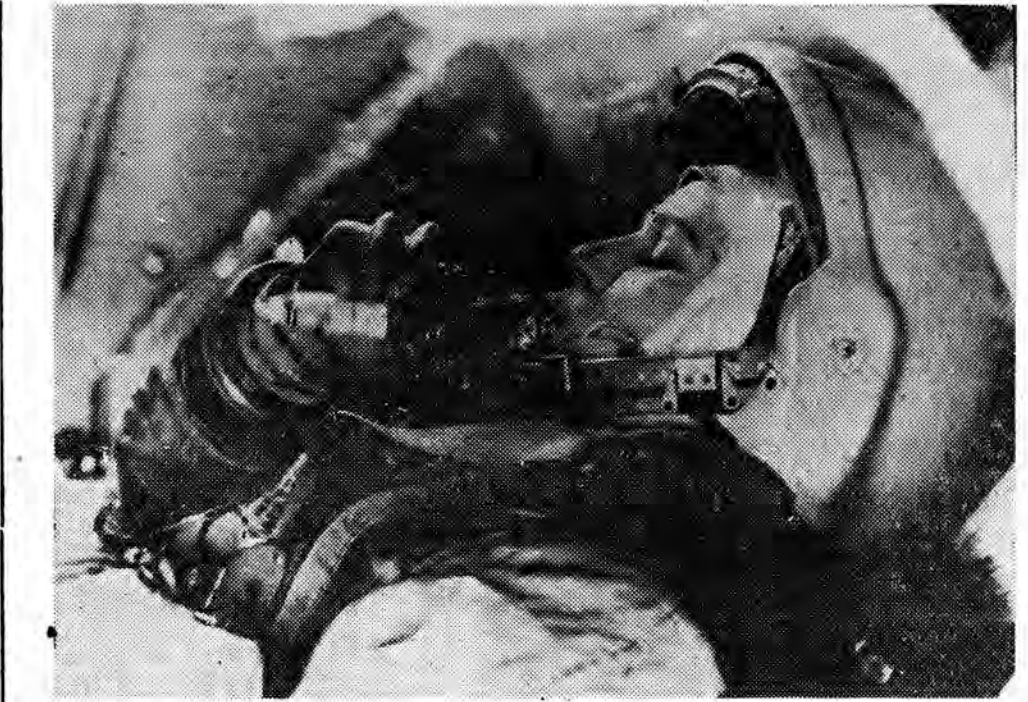
(js)

Woda pochłania coraz to nowe ofiary

Kąpiel w miejscach niedozwolonych może skończyć się tragicznie, dowodzą tego liczne przykłady z meidunków milicyjnych. W ciągu zaledwie kilku ubiegłych dni zanotowano sporo wypadków zatonięć. 1 tak: w Zarczewcu, w pow. niżańskim podczas kąpieli w Sanie utonął 19-letni Piotr Kraus z Przemysłu, także w wyniku nieostrożności, utonął podczas kąpieli w miejscu niedozwolonym w nurtach Sanu Antoni Bałanda. Zwłok dotychczas nie znaleziono.

W wyrobisku żwirowym w Uhercach w pow. leskim w pobliżu miejsca budowy zapory wodnej utonął uczeń II klasy szkoły zawodowej w Sanoku — Franciszek Krośniewicz. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi organa MO.

Lekkomyślność Romana Wojnarskiego, pracownika Kopalni Siarki w Piasecznie, który chciał zażyć kąpiel w Wiśle, w rejonie Tarnobrzega — zakończyła się tragicznie. Wyżej wymieniony utonął podczas kąpieli. Zwłok dotychczas nie wyłowiono.



WALENTINA TIERIESZKOWA podczas ćwiczeń w kabine pojazdu kosmicznego

Pptk Walery Bykowski nowym kosmicznym rekordzistą

MOSKWA

PODPUŁKOWNIK Walery Bykowski wymazał we wtorek z tabel kosmonautycznych dotychczasowe rekordy długości trasy i czasu trwania lotu pozaziemskiego.

O godzinie 12.25 Bykowski wyrównał stary rekord Nikołajewa wynoszący 3 dni, 22 godziny i 25 minut i kontynuował lot.

Z dotychczasowych rekordów kosmonautycznych Bykowski nie poblił tylko rekordu wysokości. Wynosi on 327 kilometrów i należy do Jurija Gagarina.

Do godziny 14 czasu warszawskiego „Wostok-5” obiegł Ziemię 66 razy i przebył odległość przeszło 2,6 miliona kilometrów. Czas jednego okrążenia zmniejszył się do 87,8 minuty, perigeum (punkt najbliższy Ziemi) wynosiło 159

kilometrów, apogeum zaś największe oddalenie od planety) — 193 kilometrów.

We wtorkowym komunikacie popołudniowym TASS podała, że w ciągu czterech minionych dni lotu podpułkownik Bykowski przeprowadził wiele obserwacji naukowych, prób fizjologicznych i różnych eksperymentów specjalnych. Kosmonauta wypróbował również swój zmysł równowagi, obserwował powierzchnię Ziemi, powłokę chmur naszej planety, gwiazdy i Księżyc.

Uzyskano cenne dane na temat funkcjonowania łączności radiowej na falach krótkich i ultrakrótkich.

„Wostok-6” pilotowany przez Walentinę Tierieszkową okrążył Ziemię co 88,1 minuty. Apogeum orbity statku wynosiło we wtorek po południu 218 kilometrów, a perigeum 174 kilometrów.

Do godziny 14 czasu warszawskiego „Wostok-6” zrobił 34 okrążenia i przebył przeszło 1,4 miliona kilometrów. Tierieszkowa znacznie przewyższyła w ten sposób niedawny wyczyn amerykańskiego astronauty Gordona Coopera, który okrążył Ziemię 22 razy.

Urządzenia obu statków pracują bez zarzutu.

Tierieszkowa i Bykowski czują się doskonale.



Eskapada

NOWY JORK

Dwoje młodych ludzi z Lancaster (stan Kalifornia) postanowiło szleść do Meksyku. Najodpowiedniejszym środkiem lokomocji wybrał się im samolot. Ponieważ nie dysponowali własnym, zdecydowali „wypożyczyć sobie” któryś z samolotów z miejscowego lotniska. Jak postanowili, tak też uczynili. Niestety, zamierzania swego nie zdołali doprowadzić do końca, gdyż wkrótce zabrakło im paliwa i zmuszeni byli lądować w odległości około 200 km od miejsca startu.

Nieletnimi amatorami przygód, 18-letnim Stevenem Doty oraz 15-letnią Ellen Murphy zajęła się miejscowa policja.

CIEKAWOSTKA

ZART ELEKTRONOWY Z USA

DNIA

Największy i najnowszy samolot świata wyrusza z tysiącem pasażerów na pokładzie w jednogodzinny przelot z No-

Wita wasz automatyczny pilot elektroniczny z okazji pierwszego pasażerskiego lotu samolotem, kierowanym wyłącznie przez automaty elektroniczne, absolutnie niezawodne... niezawodne... niezawodne... „Panie i Panowie!



Sytuacja baryczna: Europę północno-zachodnią i wschodnią zajmują niż baryczne. Pozostały obszar Europy pozostaje pod wpływem układów wyżowych. Polska leży w zasięgu klina wyżu azorskiego.

Prognoza pogody: Zachmurzenie umiarkowane, okresami dość duże z możliwością przelotnych opadów i burz. Rano miejscami zamglenia. Temperatura dnem do 22 st. nocą 10-12. Wiatry umiarkowane, głównie północno-zachodnie.

CAF

Groźny pożar w Rafinerii „Jedlicze” ugaszono w porę

W Rafinerii Nafty w Jedliczu, w pow. krosnieńskim, w dniu 14 bm. w godzinach popołudniowych wybuchł groźny pożar zbiornika napełnianego benzyną. W wyniku wybuchu benzyna oblała dwa sąsiednie zbiorniki, groźną rozprzestrzenieniem się ognia. Dzięki natychmiastowej interwencji miejscowej zakładowej straży pożarnej (akcją ratowniczą prowadzono w płomieniach ognia) zdołano ugasić najpierw plonącą benzynę na zbiornikach, a następnie w uszkodzonym. Do akcji przystąpiły także jednostki straży pożarnej

z Krosna i ochotniczej z Jaszczwi. W ciągu 40 minut ogień zlikwidowano całkowicie. W ten sposób uniknięto poważnych strat, jakie w wyniku groźnego pożaru zakład mógł ponieść. Na wyróżnienie zasługuje odwaga i ofiarności strażaków zakładowej jednostki z komendantem ogniomistrzem Janem Dźwigałą.

Komisja złożona z przedstawicieli Zjednoczenia Przemysłu Rafinerii Nafty w Krakowie i Instytutu Naftowego ustala przyczyny wybuchu pożaru.

(js)

Referat L. Iljczewa wygłoszony na Plenum KC KPZR

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Pod względem tempa i rozmachu budownictwa mieszkaniowego Związek Radziecki wysunął się na pierwsze miejsce na świecie. W miastach i osiedlach wybudowano 586 milionów metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej.

Decydujące sukcesy uzyskano w rozwoju nauki i techniki. Najbardziej skoncentrowany wyraz znalazły one w oparciu o kosmos. W imieniu uczestników plenum Iljczew przekazał kosmonautom Bykowskiemu i Tierieszkowej serdeczne pozdrowienia.

Mówca oświadczył, że ubiegłe dziesięciolecie cechuje rozwój demokracji socjalistycznej, dalszy wzrost roli partii w życiu kraju. „Obecnie nikt prócz zatwardziały doktrynerów — podkreślił Iljczew — nie może zaprzeczyć, że zde maskowanie kultu jednostki i walka z jego skutkami uświęcone zostały wybitnym moralno-politycznym zwycięstwem partii i jej leninowskiego Komitetu Centralnego. Naród wbrew nadziejom wrogów socjalizmu całym sercem poparł partię i jej kurs leninowski.

Wrogowie socjalizmu liczyli na to, że uda im się rozniecić wrogość między pokoleniami, podsunąć zgłnia koncepcję trockistowską o „moralnym zużyciu się” starszego pokolenia i „nowej dobroczynnej fall”. Partia i ludzie radzieckie wszystkich pokoleń jednomyślnie potępił i odrzucił tę próbę podważenia jedności społeczeństwa radzieckiego.

Wrogowie socjalizmu liczyli na to, że uda im się podważyć autorytet przywódców partii i państwa i zaszczyć anarchizującą koncepcję: „żadnych autorytetów”. Ale również te machinacje wroga zakończyły się fiaskiem.

Zwrot polityczny dokonany przez partię podniósł autorytet partii leninowskiej i jej kierowników, jej leninowskiego Komitetu Centralnego na czele z N. S. Chruszczowem — wybitnym przywódcą leninowskiego typu — oświadczył Iljczew, dodając, że partia czyni i będzie czyniła wszystko co niezbędne, aby na zawsze wyeliminować możliwość powtórzenia się zjawisk w rodzaju kultu jednostki.

W ciągu minionego dziesięciolecia uwidoczniła się szczególnie wyraźnie wielka siła żywotna leninowskiej zasady pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych. „Jak nigdy przedtem wzrosł międzynarodowy autorytet ZSRR i jego rola w rozwiązywaniu podstawowych problemów współczesności”.

Iljczew podkreślił, że KPZR jest wierna uchwałom narad przedstawicieli bratnich partii marksistowsko-leninowskich z lat 1957 i 1960 i konsekwentnie wciela je w życie.

Przechodząc do omówienia sukcesów partii w dziedzinie ideologii, mówca wskazał, że zmiana układu sił klasowych na świecie wymagała od KPZR twórczego rozwiązania aktualnych problemów teoretycznych i praktycznych.

Partia pamiętała o nakazie Lenina, głoszącym, iż marksista powinien panować nad wydarzeniami, nie zaś wydzierać nad nimi; teoria rewolucyjna nie daje się pogodzić z zastosowaniem myśli.

Iljczew oświadczył następująco, iż „marksizm-leninizm nie można zamknąć w ramach narodowych, gdyż jest to jednolita, niepodzielna nauka międzynarodowa, wspólne dobro komunistów wszystkich krajów. Nie mogą istnieć jakieś odmiany marksizmu w zależności od cech geograficznych, narodowych i innych. Uwzględnić należy szczególne cechy tego czy innego kraju, specyficznych form występowania ogólnych prawidłowości rozwoju społecznego stanowią, jako jedyną z zasadniczych tez metodologii marksizmu-leninizmu, część składową jednolitej nauki marksistowsko-leninowskiej”.

Najbardziej pełnym odbiciem wkładu KPZR do sprawy rozwoju teorii rewolucyj-

nej są dokumenty XXII Zjazdu i program KPZR — największe osiągnięcie współczesnej myśli społeczno-naukowej — kontynuował mówca. Współpracując z innymi oddziałami ruchu komunistycznego KPZR wysunęła i opracowała nowe tezy dotyczące zagadnień światowego rozwoju społecznego w naszej epoce.

Po raz pierwszy w historii myśli marksistowskiej tak konkretnie oświetlono główne etapy walki wyzwolenczej: od likwidacji ucisku feudalno-kolonialnego i kapitalistycznego do zbudowania społeczeństwa komunistycznego; przedstawiła drogę rewolucji społecznej i wywalczenia dyktatury proletariatu. Ustalono stosunek między zadaniami ogólnymi - demokratycznymi i socjalistycznymi klasy robotniczej, wzbogacono naukę leninowską dotyczącą sojuszu sił socjalizmu i ruchu narodowo-wyzwolenczego.

W świadomości narodów — podkreślił mówca — utwierdziło się przekonanie, iż komunizm i pokój są nierozdzielne. Walka o pokój jest nieuchronnie ważnym warunkiem walki o socjalizm. Obecnie praktycznie dowiedziono, iż problemów rewolucyjnego ruchu klasy robotniczej i ruchu narodowo-wyzwolenczego nie można rozpatrywać w oderwaniu od walki o pokój, o zapobieżenie światowej wojnie termojądrowej.

Iljczew oświadczył następnie, że ideologiczna walka KPZR prowadzona na dwa fronty — przeciwko rewizjonizmowi oraz przeciwko dogmatyzmowi i sekciarstwu — jest walką o właściwe rozwiązanie problemów teorii i praktyki, o twórczy rozwój marksizmu-leninizmu. „Nasza partia czyni wszystko co w jej mocy, aby umocnić zwartość międzynarodowego ruchu komunistycznego w oparciu o zasady marksizmu-leninizmu i proletariackiego międzynarodowizmu. KC KPZR dokładnie przedstawił swój punkt widzenia na podstawowe zagadnienia współczesności i na sprawy umocnienia jedności bratnich partii w swoich listach do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin.

Sekretarz KC KPZR stwierdził, że charakter i kierunek ideologicznej pracy partii w obecnych warunkach określa dwa główne czynniki: wewnętrzny kraj — rozwinięte budownictwo komunistyczne, walka o wykorzystanie pozostałości dawnych czasów w świadomości ludzkiej, wychowanie nowego człowieka; na arenie światowej — gruntowna zmiana układu sił na świecie na rzecz socjalizmu, umocnienie i rozwijanie systemu socjalistycznego, rozwój ruchu robotniczego i narodowo-wyzwolenczego, decydujący etap we współzawodnictwie dwóch systemów społecznych, walka z ideologią burżuazyjną.

„Walka między ideologią komunistyczną i burżuazyjną nabrała w naszych czasach wyjątkowej ostrości. Strategie i ideologowie imperializmu przywiązują teraz główną wagę do dywersji ideologicznych.”

„Znajdujemy się w obliczu jawnego gangsterstwa ideologów imperializmu!” — powiedział Iljczew dodając, że imperialiści prowadzą nie tylko wyścig zbrojeń, lecz i wyścig broni ideologicznej. „Wojna psychologiczna” podniesiona została przez imperializm do rangi polityki państwowej. Kierowanie tą walką przeniosło się obecnie całkowicie do pałaców kanclerzy, premierów i prezydentów, którzy zaczęli pełnić funkcje głównych dowódców na froncie ideologicznym.”

W walce ideologicznej imperializm występuje pod czarną flagą antykomunizmu, pod którą zjednoczyli się dzisiaj wszyscy wrogowie postępu: od faszystów do prawicowych socjaldemokratów, od pełnych serwilizmu uczonych, pisarzy i artystów do reakcyjnych przedstawicieli kół klerikalnych. Na czele sił antykomunizmu stoi

monopolistyczna burżuazja USA. „Imperializm amerykański pełni rolę światowego żandarma nie tylko w dziedzinie politycznej, lecz także w ideologicznej”.

Ideolodzy imperialistyczni — ciągnął sekretarz KC KPZR — chcą „wymacać” naszą siłę ideologiczną, znaleźć szczeliny, przez które można by było przeniknąć do celu prowadzenia działalności dywersyjnej.

Rachuby na ożywienie i podtrzymywanie przeżytków przeszłości w świadomości ludzi, to główny kierunek dywersji ideologicznych imperializmu w stosunku do krajów socjalistycznych. Ale organizatorzy „wojny psychologicznej” nie mają i nie mogą mieć oparcia w społeczeństwie socjalistycznym.

„Dostaliśmy do takich granic historycznych, gdy zadanie całokształtu przezwyciężenia przeżytków przeszłości w świadomości ludzi nabiera najbardziej pilnego, bezpośrednio praktycznego znaczenia” — podkreślił Iljczew.

W dalszym ciągu referatu mówca oświadczył: „Jesteśmy w stanie nie tylko skutecznie odparć ataki ideologiczne imperialistów, lecz możemy i powinniśmy rozszerzać naszą ofensywę przeciwko ideologii burżuazyjnej, zdobywać na rzecz postępu i komunizmu umysły i serca coraz to nowych milionów ludzi”.

Podkreślił on, że wychowanie nowego człowieka jest „wspólnym międzynarodowym zadaniem partii komunistycznych i robotniczych”. Marksistów-leninowców łączy jedna ideologia komunistyczna. „Dlatego też trzeba, żebyśmy bronili jej i rozwijali wspólnie, w jednym szeregu”.

„Nawoływanie do pokojowego współistnienia idei komunistycznych i burżuazyjnych — to występowanie w roli szpiegów i wrogów socjalizmu, to zdrada podstawowych interesów ludzi pracy. Pokojowego współistnienia ideologii nie było, nie ma i nie może być. Dopóki istnieje klasa antagonistyczna — nieprzejednana walka klasowa trwa i będzie trwała.

Głównym zadaniem pracy ideologicznej jest zapewnienie zwycięstwa ideałów komunizmu. Bez wychowania ludzi w duchu moralności komunistycznej nie da się zbudować społeczeństwa komunistycznego.

Walka o komunistyczne wychowanie ludzi jest nieodzowną częścią składową naszego marszu naprzód. Pracę ideowo-wychowawczą partia uważa za potężny czynnik przyspieszający komunistyczną przebudowę świata.

Iljczew oświadczył dalej, że naród radziecki będzie walczył przeciwko tym, którzy wolą nic nie produkować, ale za to dobrze konsumować. Być może, należałoby zastanowić się nad tym, by leninowską zasadę materialnych bodźców za dobrą pracę uzupełnić normami podnoszącymi materialną odpowiedzialność pracowników za złą pracę, za brakობstwo.

Praca i wychowanie są niepodzielne, są to „dwa aspekty jednego procesu”. Upowszechnianie przodującego doświadczenia jest doniosłym warunkiem wzrostu wydajności pracy i skutecznym środkiem kształtowania świadomości komunistycznej.

Najbardziej niezawodna droga do wykonania każdego planu — to dobrze zorganizowane w danym zespole wychowanie ludzi, to codzienne obcowanie z nimi i troska o nich, to docieranie do serca i do świadomości człowieka.

Iljczew zaznaczył, że „wpojenie komunistycznego traktowania własności społecznej jest decydującym ogniwem walki o nowego człowieka”. Instynkt własności prywatnej to straszna siła, na której operali się i operują wszyscy reakcjonisi.

Wszelkimi dostępnymi siłami — zarówno środkami ad-

ministracyjnymi, jak i środkami ideowo-wychowawczymi — trzeba wykorzystać ze świadomości obojętnej stosunek do ogólnonarodowej własności, jako „państwowej” czy „cudzej”.

Podkreślając, że młodzież radziecka przejawia entuzjazm pracy, patriotyzm i internacjonalizm, kolektywizm, Iljczew oświadczył: „nie ma żadnych podstaw do utyskiwań — „jaka też jest ta młodzież”. Jest wspaniałą i aktywną częścią społeczeństwa socjalistycznego, oddaną wielkim ideałom komunizmu.

Jednakże — życie „wyrzuci” czasem na powierzchnię również takich młodych ludzi, którzy przez swój amoralny stosunek do życia i lek przed pracą, przez swe mieszczańskie nawyki i upodobania popadają w sprzeczność z panującym w naszym kraju sposobem działania i myślenia”.

W związku z tym Iljczew wystąpił przeciwko „zabawie w apolityczność i bezideowość”. „Być może — ciągnął on — niektórzy literaci, pretendujący do roli duchowych przewodników młodzieży, narzeczcie rozumieją, co oznaczają próby dyskryminowania, na skłnienie zła oceanu, zasady ideowości i ludowości sztuki, zastępowania jej ptasim zgiełkiem próżniaków i niedouków oraz głoszenia apolityczności! Apolityczność nie leży poza polityką, ona sama jest polityką”.

Wymogi naszego społeczeństwa w stosunku do każdego człowieka — oświadczył mówca — zawarte są w moralnym kodeksie budownictwa komunizmu. Słój przed nami zadanie przeobrażenia norm moralnego kodeksu w życiowe drogowskazy, w osobiste przekonanie wszystkich ludzi radzieckich.

Zaznaczając, że „u podstaw moralności nowego społeczeństwa leży ideowe przekonanie”, Iljczew wskazał, że na pierwszy plan w pracy ideologicznej wysuwa się zadanie przestudiowania przez każdego człowieka radzieckiego programu KPZR.

Jak podkreślił L. Iljczew „kształtowanie naukowego światopoglądu i moralności komunistycznej jest niemożliwe bez walki z ideologią religijną”. „Wolność sumienia proklamowana w naszym kraju zakłada dwa aspekty: wolność wyznania i wolność walki ze światopoglądem religijnym”.

L. Iljczew mówił następnie o konieczności wychowywania ludzi radzieckich w duchu patriotyzmu i zaznaczył, że „patriotyzm radziecki jest nierozdzielnie związany z internacjonalizmem”. Przyjaźń narodów jest wielką zdobyczą partii, jej leninowskiej polityki narodowej.

Po wskazaniu na konieczność podniesienia poziomu kultury życia codziennego, mówca podkreślił, że najlepszą szkołą wychowania nowego człowieka, jest szkoła życia. Szczególnie ważna jest rola kolektywu, a przede wszystkim kolektywu pracowniczego — zalogi. „Kolektyw jest głównym wychowawcą nie tylko w zakładzie pracy, lecz także w życiu codziennym”.

Charakteryzując różnorodne formy pracy ideologicznej Iljczew poinformował, że w ZSRR czynnych jest 220 tysięcy szkół ogólnokształcących, ponad 4 tys. wyższych uczelni i średnich szkół zawodowych, ponad 380 tys. bibliotek, 130 tys. klubów i domów kultury. W ZSRR wychodzi jedna piąta książek i broszur wydawanych na świecie. Rząd radziecki co roku wydaje na cele oświaty i kultury około 15 miliardów rubli.

Kolejny fragment referatu dotyczył zadań szkoły. Sens realizowanej przez partię z inicjatywy N. S. Chruszczowa reorganizacji szkół polega na łączeniu nauczania z wychowywaniem przez pracę.

Iljczew określił jako pilną sprawę potrzebę „zaprowadzenia dyscypliny państwowej w dziedzinie wychowania młodzieży przez pracę”.

„Połączyć nauczanie i wychowanie w jeden nurt — o to na czym polega zadanie”.

Charakteryzując rolę wyższych uczelni zwrócił szczególną uwagę na metody wykładania nauk społecznych i ekonomicznych. W wykładaniu nauk społecznych nie przewyższono jeszcze elementów scholastyki, formalizmu i cytologii.

„Szturmowymi siłami ideologicznymi partii” nazwał L. Iljczew prasę i radio, kino i telewizję.

Podkreślając, że prasa radziecka „wyraża” zasadnicze interesy ludu, jest wiernym i najbliższym pomocnikiem partii oraz propagandystą i organizatorem budowy komunizmu”, mówca zwrócił jednocześnie uwagę na niedociągnięcia w działalności prasy.

„Wielką szkodę dziennikom i czasopiśmism wyraża — powiedział L. Iljczew — brak powiązania między nimi, spowodowany przez to, że podlegają różnym resortom. Nieuchronnym rezultatem tego stanu rzeczy jest zwężone pole widzenia, niedostateczna bojowość, dublowanie, nieracjonalne wykorzystywanie sił i środków. Najbliższym zadaniem jest dostosowanie organizacji prasy do nowych warunków i ucyfelenie z niej bardziej skutecznego oręża.

Od realizatorów filmowych naród oczekuje filmów o wielkim ładunku społecznym, które ukazują bogactwo duchowe budownictwa komunizmu. Potrzebne są filmy stanowiące dokumenty epoki na wzór zrealizowanej przez reżyserów niemieckich wybitnej epopei filmowej „Wybitny cud”.

Iljczew zwrócił uwagę, że „szkolenie polityczne powinno się opierać na zasadzie jedności oświaty politycznej i technicznej - ekonomicznej. Czas już, żeby przenieść na praktyce punkt ciężkości na samokształcenie polityczne.

Zwróciwszy uwagę, że postulacja partii w dziedzinie twórczości artystycznej „spotkały się za granicą z dość burzliwą reakcją”, mówca oświadczył: „ideolodzy burżuazyjni nie tylko obłudnie biadają nad „kryzysem” literatury radzieckiej, lecz również demagogicznie podejmują się roli nie przonych obrońców naszej inteligencji twórczej.

Mówca oświadczył następnie: „To nie rzekomy „kryzys kultury radzieckiej” wprawia naszych wrogów w konsternację. Z takiego kryzysu cieszyliby się. Wyprowadza ich z równowagi co innego — fiasco płonnych nadziei na wprowadzenie zamieszania do szeregów naszej inteligencji twórczej. Wywołuje ich wściekłość jednomyślność, z jaką twórcy w naszym kraju poparli apel partii o utrzymywanie potężnego oręża sztuki socjalistycznej w czystości i gotowości bojowej”.

Jak zaznaczył referent — istota żądań, jakie partia stawia literaturze i sztuce, polega przede wszystkim na „umacnianiu więzi sztuki z życiem narodu, na dalszym rozwijaniu i wzbogacaniu sztuki realizmu socjalistycznego, leninowskich zasad partyjności i ludowości sztuki”.

W związku z tym Iljczew przypomniał, że niektórzy działacze na polu kultury ulegli wpływowi obcych idei, ześliznęli się na pozycję pokojowego współistnienia z ideologią burżuazyjną”.

Chwiejność ideowa — kontynuował mówca — odbiła się zgubnie na twórczości i postępowaniu niektórych młodych, a nawet tylko młodych, politycznie niedojrzałych, lecz także bardzo zarozumiałych, nadmiernie wychwalanych litratów i artystów. W swojej twórczości odstąpili oni od zasad partyj-

ności i ludowości, przeciwstawiając szlachetnemu patosowi obywatelskiemu grzebanie się w swoich płytkich uczuciach i przeżyciach.

Iljczew oświadczył, że „przedstawiając radziecką rzeczywistość niektórzy pisarze nie umieli oddzielić wypadków związanych z kulem jednostki od ogromnej, rewolucyjno-przeobrażającej działalności partii i narodu na wszystkich etapach rozwoju społeczeństwa radzieckiego.

Nie ma ani krzty prawdy w rozważaniach, jakoby siła sztuki polegała na negacji, zaś afirmujący patos realizmu socjalistycznego prowadził jakoby do upiększania rzeczywistości — podkreślił Iljczew.

Najwyższym kryterium, istotą realizmu socjalistycznego — jest prawda życiowa. „W poszczególnych przejawach może ona być surowa i „gorzka”, ale jest to pełna męstwa prawda bojowników umacnia ona dusze i serca ludzi, a nie rozżewa mieszczańską panikę i konfuzję w obliczu trudności życia”.

Iljczew zaznaczył, że indywidualizm i upajanie się frazesami, rozważalność, flirt ideologiczny ze światem burżuazyjnym, chorobliwa skłonność do tonacji ponurej i szarej, ślepotą duchową na wszystko co jasne i zwycięskie — to nic innego, jak odstępstwo od rewolucyjnej tradycji przodującej literatury rosyjskiej i radzieckiej.

Głównymi bohaterami sztuki realizmu socjalistycznego są ludzie, którzy w sposób aktywny przekształcają życie.

Iljczew zaznaczył, że partia komunistyczna „występuje przeciwko obcemu i wrogim socjalizmowi tendencjom, walczyła i będzie nadal walczyć na dwa fronty — zarówno przeciwko formalistycznym trikcom, jak też przeciwko szarżynie i rutyniarstwu, walczyła i będzie nadal walczyć o wielką i rzeczywistą nowatorską sztukę komunizmu”.

Pozbawione wszelkich podstaw sa obawy, iż krytyka tendencji formalistycznych i abstrakcyjnych w sztuce może doprowadzić do zastój w twórczości oraz do odrodzenia się metod kierowania sztuką z okresu kultu jednostki.

W zagadnieniach ideologii nie może być ustępstw i kompromisów. Partia ostro krytykuje literatów i działaczy sztuki, którzy popełnili błędy i zbroczyli z właściwej drogi. Ale zadanie nie polega na tym, by ich „ekskomunikować”, lecz na tym, by do pomocy im w zrozumieniu ich błędów ideologicznych i artystycznych, do pomocy im w tym, by w całej pełni oddali swe talenty w służbę narodowi i sprawie komunizmu.

Walka toczy się nie przeciwko ludziom, lecz o ludzi — przeciwko obcym ideom.

L. Iljczew poparł wysuniętą przez wielu działaczy kultury propozycję zjednoczenia całej inteligencji twórczej w jednym związku pracowników twórczych.

Po wskazaniu, że leninizm stawia całą politykę partii na trwałym, naukowym fundamencie, precyzyjnie formuluje zasady naukowego kierowania społeczeństwem, sekretarz KC KPZR podkreślił, że „jedność pracy ideologicznej i organizacyjnej to nieodzowny warunek działalności partii”.

W zakończeniu referatu mówca stwierdził: Partia nasza nie dzieliła i dzielić nie będzie kierownictwa ideologicznego, kierowała ona i będzie kierować nadal całym ideowym życiem kraju, w oparciu o teorię marksistowsko-leninowską. Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego — to polityczny i duchowy przywódca narodu radzieckiego.

(Tekst referatu podaliśmy w skrócie)

W MIESZANY W TEUMIE przekraczam brame targową. Przede mną leś tam pawilonów wystawców. Czy wystarczy czasu w ciągu 10 godzin zwiedzić wszystkie zakątki? Zobaczymy.

Wita nas wyniosła wieżyca — polska elektrotechnika. Z pewnym ociąganiem omijam ten przybytek nowoczesności. Wróć tu dla skonfrontowania z tym, co zobaczę u zagranicznych wystawców. O porównaniu — później. Na razie „ciągnę” mnie do codziennego „winien — ma” z naszym przemysłem włókienniczym, przemysłem, skórzanym i rolno — spożywczym.

BAJECZNIE KOLOROWO

Nie wiem jak się czują nasze panie modnie wśród tej wielobarwnej mozaiki tkanin. Zapewne w myślach przywdziewają zwiewne suknie z jedwabiu o delikatnych wzorach, czy paradne — z brokatu. Gdyby tak można było przymierzyć na sobie gotowy kostium czy płaszcz, porównać w nim wśród szpalerów zwiedzających, a jeszcze lepiej, wrócić z tym trofeum do domu — wówczas wyjazd na targi można by uznać za... udany. Poczekajmy miłe panie — te bajecznie kolorowe znajdują się i w mieście, w którym mieszkają. Nie wiem czy wówczas wzbudza ten sam zachwyt.

Osobliwie wolałbym (w wyobraźni) taskać pakunek z artykułami przemysłu rolno-spożywczego. Chociaż po jednej puszcze smakowałyby. Tym razem smak (w dosłownym znaczeniu) nie zawiedzie. Pozostały taki sam i w... domowych pieleszach.

Druż, podobny przybytek — tym razem z tysiącami drobnych wyrobów spółdzielczości pracy — dumny jest ze swej nazwy „Coopexim”, umieszczonej na siódmym piętrze najwyższego pawilonu na targach. Niestety, tu trzeba pokonywać schody. Przez nie zapewne na wyższe piętra dotarli tylko najbardziej ciekawscy i wytrwali. Stąd nie zabierałbym skromnego pakunku — o nie. Raczej za pomocą czarodziejskiej różdżki przeniosłbym cały pawilon, ot, choćby na plac, gdzie niedawno rozgrywało się w Rzeszowie wesołe miasteczko.

Ekspozowane tam artykuły codziennego użytku, a to przemysłowe — reprezentowane przez wszystkie branże, i spożywcze (do bardzo urozmaiconego menu), a na dodatek wyroby rekodzielnice CPLA zapewne znalazłyby chętnych nabywców. Mając taki „domek handlowy”, ileż czasu zaoszczędziłobyś, dotychczas bezpowrotnie tracąc go na bieżące sklepy z każdym drobniakiem.

Obok niepozorny, parterowy pawilon „Hortexu” — kwiaty i owoce, na półkach przetwory, a w miniaturowej chłodni — mrożonki, obok szklane balony z pulpa. W tym czerwonym dniu wydawało mi się, iż zawitałem w próg dostojnej, znanej z obfitości — jesieni. Przy okazji małe porównanie, wybaczcie moi drodzy z PSS i MHD ten żrzący (taki już jestem) — po powrocie do domu oczekuje mnie wędrowka po sklepach z kilogramem ziemniaków. Tego „tarytasu” w pawilonie nie wystawiono. Mnie jednak korci myśl, czy uda mi się wrócić z pełną siatką z wędrowki po waszych sklepach? Niech by ten kolorowy świat

TARGOWY DZIEŃ

(Korespondencja własna z XXXII MTP)

oddiennie nam towarzyszył. Nie moglibyście się o to postarać?

SPOTKANIE Z EGZOTYKA

Dumnie wyniosły sprzęt budowlany i okazały pawilon

sze życie nieodwołalnie. Z zacięznych laboratoriów naukowych i studiów radiotelewizyjnych wchodzi w każdą dziedzinę. Wyreza cię nawet w... poszukiwaniach w przysłowiowym kocu maku.

starca aż nadto dowodów. Chciałoby się rzec: „cudze chwalić — swego nie znać”. I jeśli nadal zżyjemy się na niedostatkach naszej telewizji, zwłaszcza w Rzeszowie, miejmy nadzieję, iż zły passus minie, gdy eksponowane urządzenia poszczególnych wystawców z tej branży wejdą do seryjnej produkcji.

Godzina 19 zbliża się nieubliaganie. Niestety, daleko je-



Wejście do pawilonu polskiego przemysłu — najchętniej odwiedzanego przez wszystkich.

Widziałem także urządzenie zachodniego wystawcy, w którym foto-komórka wyreza nas w znużonym czyszczeniu nasion. Na tym większe uznanie zasłużyli sobie nasi konstruktorzy najnowszych urządzeń elektronicznych. Środkowy pawilon — „okraglak” do-

szcze do końca zwiedzania terenów targowych. Z licznymi prospektami w reku opuściam bramę MTP. Wróć tu jutro w poszukiwaniu śladu wyrobów i artykułów pochodzących z naszego województwa.

Tekst i zdjęcia: **JÓZEF SZUBERT**



Przed przekroczeniem szklanych drzwi wita nas duży napis „India”. Tu najmiłsze spotkanie z egzotyką Wschodu.

Widziałem także urządzenie zachodniego wystawcy, w którym foto-komórka wyreza nas w znużonym czyszczeniu nasion. Na tym większe uznanie zasłużyli sobie nasi konstruktorzy najnowszych urządzeń elektronicznych. Środkowy pawilon — „okraglak” do-

OSZAŁAMIAJĄCA WSPÓŁCZESNOŚĆ

To już nie marzenie, lecz rzeczywistość. Telekino w pawilonie francuskim jakoś nadobitniej przemówiło współczesności. Wszak nie ubiegłowieczne krzywe zwierciadło — lub laterna magica pokazuje ci własne odbicie — sam w całej okazałości przesuwasz się po ekranie telewizyjnym. Niestety, popychany i stłoczony wśród ciekawskich, tak że tylko czubek głowy ci widać. Z tym większym podziwem dla osiągnięć ludzkiej myśli odnosisz się do skomplikowanych aparatów drugiej połowy XX wieku. Każdy z wystawców uważał za punkt honoru przedstawić takowe.

Te przysłowiowe guziki do przyciskania, migotliwe ekran-y, samozapisujące urządzenia pomiarowe — świat elektroniki wdziera się w na-

Pierwsza kobieta w kosmosie — wcześniej niż przypuszczano

Gdy przed niecałym rokiem — po powrocie z kosmosu Andriana Nikolajewa i Pawła Popowicza — przewodniczącemu Akademii nauk ZSRR, profesorowi Mstisławowi Kiełdyszowi, zadano pytanie czy radziecki program kosmiczny przewiduje loty orbitalne kobiet, uczonej odrzekł: — Jak wiecie, towarzysze, w naszym kraju panuje całkowite równouprawnienie. Docieklivi dziennikarze starali się ustalić datę startu pierwszej „kobiecoj” statku kosmicznego: — Czy mała Natasa Popowicz, córka kosmonauty Nr 4, ma szansę zostania pierwszą kosmianką?

Przewodniczący Akademii Nauk ZSRR uśmiechnął się: — Zanim Natasa dorosnie, kobiety będą już latać statkami kosmicznymi. Niewielu korespondentów, notujących te słowa podczas międzynarodowej konferencji prasowej na Uniwersytecie Moskiewskim, przypuszczało wówczas, że ZSRR już szkolił kobiecą ekipę kosmonautyczną.

Najwięksi optymiści liczyli się z możliwością lotu w kosmos kobiety na jęczmień za kilka lat — w drugiej dekadzie radzieckich pilotów kosmicznych. Z notatek szefa szkolenia radzieckich kosmonautów, pułkownika Eugeniusza Pietrowa, opublikowanych w moskiewskiej gazecie „Krasnaja Zwiezda”, wynikało, że pierwsza grupa kosmonautów ZSRR składa się z samych mężczyzn. Imiona dziesięciu z nich podano do wiadomości publicznej. Rok temu sześcioro z tej dziesiątki stanowią jeszcze rezerwe kosmiczną. Tymczasem nie w drugiej dekadzie, lecz w drugiej piątce kosmonautów radzieckich znalazła się kobieta! Duża to niespodzianka, choć w korespondencjach z Moskwy po starcie Walerego Bykowskiego sygnalizowano możliwość wysłania w najbliższych dniach statku kos-

micznego z kobietą-pilotką na pokładzie. A zatem Związek Radziecki równoległe z pierwszą ekipą kosmonautów szkolili od dłuższego czasu drugą ekipę, w skład której wchodziła Walentyna Tierskowska. I tempo szkolenia pilotek-kosmonautek musiałoby być napięte, skoro Walentyna reprezentuje obecnie takie same kwalifikacje kosmonautyczne jak Walery Bykowski, który w 1958 roku wraz z Gagarinem, Titowem, Nikolajewem i Popowiczem przyjeżdżał do pierwszej grupy pilotów-kosmonautów. Walentyna była wtedy jeszcze słuchaczką Technikum Włókienniczego, które ukończyła w 1960 roku.

Podczas wizyty w Warszawie, byłem obecny na I-lnej konferencji prasowej, podczas której w obecności 500 dziennikarzy z całego świata zadano jednemu z twórców radzieckiej medycyny kosmicznej, profesorowi Włodzimierzowi Jazdowskiemu, pytanie również dotyczące problemu lotu kobiety w kosmos: — To tylko kwestia czasu — oświadczył profesor Jazdowski i dodał: — Kobiety będą spisywać się w kosmosie nie gorzej niż mężczyźni. Organizm kobiety łatwiej znosi przeciążenia. Kobiety lepiej koordynują ruchy, mają żywszy refleks. Fizyczne cechy kobiet zapewnią im kiedyś przewagę nad mężczyznami w pilotowaniu statków kosmicznych.

Radziecki lot zespołowy, w którym biorą udział Walery Bykowski i Walentyna Tierskowska, otwiera nowy rozdział w biologii i medycynie kosmicznej — etap lotów porównawczych, w czasie których nauka otrzymała bezcenne dane o wytrzymałości psychiczno-fizycznej pilotów kosmonautów i pilotek-kosmonautek. Być może, od tego lotu zależać będzie, kto poprowadzi w przyszłości pierwszy ziemski statek kosmiczny w stronę Księżycy — mężczyzna, czy kobieta? **RYSZARD BADOŃSKI (GZ-AR)**

Uwagi o pracy komisji rozjemczych

OSTATNIE PLENARNE posiedzenie KW PZPR w Rzeszowie, poświęcone sprawie dalszej realizacji uchwał VIII Plenum KC, poprawie działalności rad narodowych i organizacji partyjnych w załatwianiu spraw obywateli, było wyrazem wagi i znaczenia, jakie instancja wojewódzka przywiązuje do praworządnego działania organów władzy ludowej. Było ono równocześnie konsekwencją wielu kroków i przedsięwzięć podejmowanych przez instancje w ramach kierownictwa politycznego dla pełnego przestrzegania zasad praworządności ludowej. Poprzedziły je między innymi narady prezesów sądów powiatowych, prokuratorów i sekretarzy organizacji POP przy sądach i prokuraturach, narady aktywu partyjnego MO i inne organizowane przez Wydział Administracyjny KW. Dokonyuje się więc proces stalego doskonalenia form i metod działalności partyjnej i państwowej.

Jest rzeczą zrozumiałą, że ostatnie plenum procesu tego nie zakończyło, a podejmując konstruktywną uchwałę, stworzyło bardziej sprzyjający klimat do jego pogłębienia. Oczywiście plenum nie mogło zająć się wszystkimi zagadnieniami tej tak szerokiej problematyki. Sądzę więc, że słuszne będzie poruszenie zagadnienia, które nie było omawiane na plenum, a które moim zdaniem jest dość istotne, zwłaszcza, że dotyczy interesów ludzi pracy. Mam tu na myśli działalność zakładowych komisji rozjemczych, których na terenie naszego województwa istnieje 295. Wprawdzie przepisy o powołaniu komisji rozjemczych obowiązują już od 1954 roku i stosowanie ich nie powinno nastrożać trudności, to jednak nadal zdarzają się przypadki nieprzestrzegania ich. Wykazały to wyraźnie badania, jakie przeprowadzili prokuratorzy naszego województwa.

Dość częstym błędem, to niezgodne z przepisami powołanie członków komisji rozjemczych. Stwierdzono to w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Mielcu, gdzie z naruszeniem przepisów na zastępcę przewodniczącego powołano osobę nie będącą członkiem komisji, przez co naruszono zasadę parytetu. W Przemyskich Zakładach Gastronomicznych stanowisko przewodniczącego pełniła osoba, która od 1958 r. nie była pracownikiem tych zakładów. Częstym naruszeniem przepisów jest także rozpoznawanie spraw przez komplety orzekające w niewłaściwym składzie. Stwierdzono to w Rzeszowskim Przedsiębiorstwie Robót Inżynierskich, w Rudnickich Zakładach Włókienniczo - Koszykarskich i innych. Jest to sprawa niebagatelna. Niewłaściwie powołani członkowie komisji i działający w niewłaściwym składzie nie mogą w sprawach orzekać, a wydane przez nich orzeczenia są nieważne. Godzi to w interes pracowników, którzy w dobrej wierze co do legalności działania komisji kierują do niej sprawy po to, by później dowiedzieć się, że orzeczenie uległo uchyleniu, gdyż sprawa rozpoznana była przez osoby nieuprawnione.

Dla umożliwienia pracownikom zakładu bezpośredniego kontaktowania się z członkami komisji i ewentualnie złożenia ustnego wniosku, instrukcja CRZZ z dnia 9 sierpnia 1954 r. w sprawie organizacji pracy komisji rozjemczych nakłada na przewodniczącego i zastępcę przewodniczącego obowiązki pełnienia dyżurów w lokalu komisji poza godzinami pracy. Niestety, ten tak ważny obowiązek nie był przestrzegany w Zakładach Mięsnych w Rzeszowie, w Tarnobrzemskim Przedsiębiorstwie Budowlanym w Machowie, w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie i w innych zakładach.

Powołanie komisji rozjemczych miało na celu szybkie zlikwidowanie zaistniałych między pracownikami a pracodawcą sporów. Dlatego też zgodnie z przepisem rozprawy winny być wyznaczane w zależności od rodzaju w terminie 3, 7 lub 14 dni. Jak stwierdzono przepis ten w większości przypadków nie jest przestrzegany. Np. w Zakładach Metalowych w N. Dębnie wniosek Zofii Kopeć nie był przez komisję rozpoznany przez okres czterech miesięcy. Sprawę tę rozpoznano dopiero na pisemne polecenie Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców. Komisje rozjemcze zobowiązane są także do nakłaniania stron do załatwienia sporu w drodze bezpośredniego porozumienia. Na tej drodze można by niewątpliwie wiele sporów między pracodawcą a pracownikiem załatwić. Niestety, komisje rozjemcze bardzo rzadko korzystają z tego środka.

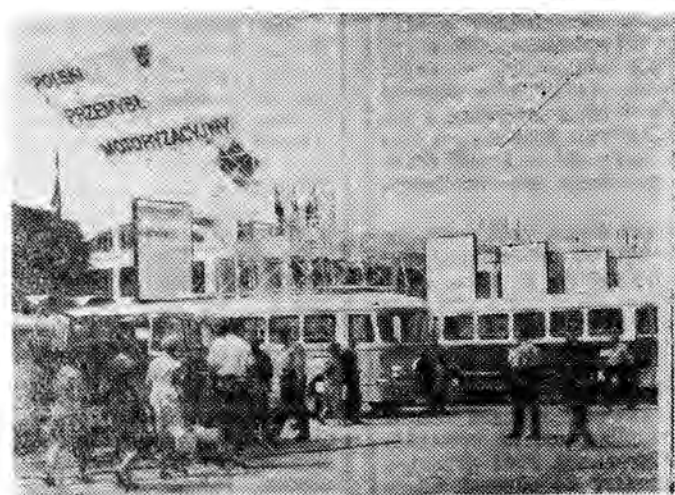
Komisje rozjemcze rozpoznając merytorycznie wnioski pracownicze obowiązane są również do przeprowadzenia wyczerpującego postępowania dowodowego. Nie wszędzie jednak jest to przestrzegane. Np. w Fabryce Maszyn i Odlewni Żeliwa „Polna” w Przemysłu na rozprawach nie przesłuchiwaną stron. Protokoły były lakoniczne i nie dawały obrazu przebiegu rozprawy. Niekiedy zawierały zaledwie jedno zdanie. Uchybienia te zasługują na szczególne podkreślenie, zwłaszcza, że komisja ta w 45 sprawach uznała za słuszne roszczenia pracowników o wypłatę należności za pracę w godzinach nadliczbowych i zasądziła dyrekcji na wypłacenie z tego tytułu około 100 tys. zł. Zdarzyły się także wypadki rozpoznawania przez komisje spraw nie należących do ich właściwości. Np. komisja rozjemcza w Hule Stalowa Wola rozpoznawała między innymi grupowy wniosek pracowników domagających się zrealizowania należności wynikających z umowy zlecenia.

Te i inne błędy w działalności obowiązkowej komisji świadczą o słabej jeszcze znajomości obowiązków przepisów przez niektórych pracowników, członków komisji. Dlatego wiele jeszcze pozostaje do zrobienia dla właściwych organizacji związkowych i dyrekcji zakładów, zwłaszcza w szkoleniu, nadzorze i pomocy komisjom. Otoczone one być muszą większą niż do tej pory opieką. Trudno zrozumieć takie zainteresowanie pracą komisji rozjemczych, jakie przejawiała Dyrekcja Zakładów Mięsnych w Rzeszowie, która nie zapewniła stałego miejsca dla pracy komisji, przy czym komisja nie miała nawet miejsca na przechowanie akt.

Liczne skargi pracowników kierowane do różnych władz i instytucji, do rozpatrzenia których właściwe są komisje rozjemcze, świadczą o tym, że nie we wszystkich zakładach o działalności i kompetencjach komisji rozjemczych pracownicy są należycie orientowani. Trzeba by i w tym zakresie rozwinąć szerszą pracę uświadamiającą. To na pewno usprawni załatwienie powstałych konfliktów i w wielu wypadkach zdrowi sytuację w zakładzie pracy.

Uwagi, które podniosłem o pracy komisji rozjemczych w niczym nie podważają ich dotychczasowego niezaprzeczonego dorobku. Większość komisji pracuje dobrze, przy czym zdobyły one sobie już trwałą pozycję. Chodziłoby o to, aby i te słabe jeszcze komisje polepszyły swój styl pracy.

Mgr WŁADYSŁAW BIERNAT
Prokurator Wojewódzki
w Rzeszowie



Polski przemysł motoryzacyjny godnie reprezentuje autobus „San” z SFA.

Popularny plastik

Popularny plastik warszawski prof. Jerzy Zaruba jest autorem scenografii wystawionej przez Teatr „Romaitości” w Warszawie komediofarsy Zdzisława Skowrońskiego „Dyplomaci”, opartej na motywach komedii „Polityka” Włodzimierza Perzyskiego.

Na zdjęciu: Jerzy Zaruba (z prawej) w towarzystwie reżysera spektaklu Jadwigi Chojnackiej i autora sztuki — Zdzisława Skowrońskiego. CAF—fot. Miedza



Pierwszy krajowy festiwal polskiej piosenki

Dzisiaj rozpoczyna się w Opolu pierwszy krajowy festiwal polskiej piosenki, który trwać będzie 5 dni. Weźmie w nim udział kilkadziesiąt piosenkarek i piosenkarzy. Znajdą się wśród nich Katarzyna Boveri, Bożena Grabowska, Rena Rolska, Barbara Rylska, Irena Santor. Wystąpią również z najnowszymi programami kabarety studenckie: „Manekin”, „To-Tu”, „Luks-Colombo” i „Piwnica pod Baranami” oraz zespoły muzyczne — „Kwintet Brodaczy”, „Niebiesko - Czarni”, „Czerwono - Czarni”.

Festiwal obejmie różne rodzaje piosenek, od popularnych przebojów i rytmicznych melodii big-beatowych do literackiej piosenki kabaretowej. Na program imprezy złożą się koncerty, rewie i recitale piosenek, jak również imprezy typu kabaretowego. Rozpoczęcie i zakończenie festiwalu poprowadzą m. in. Irena Dziedzic, Włodzisław Gliński, Jacek Fedorowicz i Piotr Skrzycznecki.

Impreza opolska, która wylansuje niewatpliwie nowe gwiazdy piosenkarstwa, wzbudziła żywe zainteresowanie w całym kraju. Swój przyjazd zapowiedziało przeszło 40 dziennikarzy. Na uczestników festiwalu czeka już nowy amfiteatr na 6 tys. miejsc, którego budowę zainicjowano w czynie społecznym.

Na dnie północnego Atlantyku - ślad zatopionego kontynentu?

„Nowe fakty potwierdzają hipotezę o istnieniu na dnie północnego Atlantyku śladów wielkiego zatopionego kontynentu” — oświadczył profesor Instytutu Zoologicznego w Leningradzie, Georgi Lindberg. Uczony radziecki jest zdania, że do końca trzeciorzędu na przedłużeniu obecnego Hudsonu, istniał lądowy system rzeczny, który łączył w rejonie Islandii sieć wodną wschodniego wybrzeża Ameryki

Północnej z rzekami ówczesnej Europy. Dowodem istnienia tego systemu ma być odkryty przez uczonych amerykańskich wielki kanał podwodny na dnie północno-zachodniej części Atlantyku. Prof. Lindberg uważa, iż stanowi on koryto dawnej gigantycznej rzeki kontynentalnej „Paleo-Hudsonu”. Zatopiony przed milionami lat ląd ma się znajdować teraz na głębokości 4000-5000 metrów.

TADEUSZ SZAFAR

PRZEMAWIACY NORYMBERSCY

Von Papen również napisał wspomnienia, zatytułowane „Otwórzmy drogę prawdzie” — chyba dlatego tylko, że zawierają stek kłamstw na temat roli, jaką „diabeł w cylindrze” odgrywał w latach międzywojennych i podczas wojny. Nie angażując się bezpośrednio w działalność polityczną, von Papen stał się w latach powojennych jednym z rzeczników idei zjednoczenia zachodniej Europy. Fritzsche, którego sąd niemiecki skazał na dziesięć lat więzienia i zakaz wykonywania zawodu pisarskiego, już na jesieni 1950 roku znalazł się na wolności i jeszcze przed śmiercią (w 1953 roku) opublikował najpierw w Szwajcarii, a później w NRF swoje pamiętniki pod znamienym tytułem „Przemawiał Hans Fritzsche”.

Z siedmiu skazanych, których przewieziono do twierdzy szpandawskiej w Berlinie pierwszy opuścił więzienie były minister spraw zagranicznych Hitlera, a później „protektor” Czech i Moraw, Constantin baron von Neurath. 6 listopada 1954 r. 81-letni starzec został uwolniony przez przedstawicieli wszystkich czterech mocarstw okupacyjnych po odcierpieniu ośmiu lat więzienia — z piętnastu, na które skazał go trybunał norymberski. Jest rzeczą charakterystyczną, że zbrodniarz zwolniony aktem łaski powitany został depeszymi gratulacyjnymi zarówno przez kanclerza Adenauera, jak i przez ówczesnego prezydenta NRF Heussa, który posunął się do użycia sformułowania: „Z satysfakcją i zadowoleniem przeczytałem dziś rano wiadomość, że dla pana męczeństwo tych lat dobiegło kresu...” Von Neurath zmarł w zapomnieniu latem 1956 roku.

Oburzenie, jakim opinia publiczna przyjęła te depesze gratulacyjne sprawiło, że w następnych wypadkach rząd federalny okazał większą dyskrekcję. We wrześniu 1955 roku uwolniony został ze względu na stan zdrowia i podeszły wiek 79-letni admirał Raeder — po odcierpieniu 9 lat z dożywotniego wyroku. W rok później wyszedł na wolność osędzience całego wyroku jego następcą na stanowisku głównodowodzącego hitlerowskiej marynarki wojennej, ostatni „wódz” Trzeciej Rzeszy, admirał Doenitz. Z jego zwolnieniem niemałe nadzieje wiązały jawnie neohitlerowskie koła w NRF, a zwłaszcza zakazane później stronnictwo Niemiecka Partia Rzeszy (DRP), któremu nawet udało się ponoć nawiązać z Doenitzem

NA POCZĄTKU BIEŻĄCEGO miesiąca, w czasie kilkudniowego pobytu w Lublinie, zauważyliśmy tam bardzo dobre zaopatrzenie w artykuły spożywcze. Szczególnie uderzyła nas obfitość jarzyn, różnorodność pieczywa, napojów chłodzących i smacznych lodów. Nie brak było właśnie tych artykułów, których w sezonie wiosenno-letnim ludzie potrzebują najwięcej. Można stwierdzić bez przesady, że pod tym względem w porównaniu z Rzeszowem, stan zaopatrzenia Lublina jest daleko lepszy.

RZODKIEWCE, TRUSKAWKACH I HANDLU

Jarzyn. W Rzeszowie, chcąc dostać świeżych jarzyn, najczęściej trzeba je szukać na rynku, oraz w niektórych tylko sklepach spożywczych, Delikatessach lub w kilku dość daleko od siebie odległych kioskach. Przy tym jarzyny te nieraz są przywiezione i mało efektywnie podane konsumentowi. A co najważniejsze, że dość często brak ich pełnego asortymentu. Np. 4 bm. w Delikatessach przy ul. 3 Maja w specjalnym stoisku warzywniczym nie można było dostać ani rzodkiewki, ani młodej cebuli. Takich wypadków w innych sklepach jest daleko więcej.

A jakże często można szukać na próżno jarzyn w godzinach popołudniowych. Daje się tutaj ludziom porządnie we znaki mała ilość kiosków i stoisk z jarzynami, co powoduje w sklepach niepotrzebny ścisk i męczące kolejkę.

Obecnie rozpoczął się sezon truskawkowy. W naszym województwie, na szczęście, w tym roku na urodzaj truskawek narzekać nie można. Natomiast kupno truskawek w mieście, w niektórych dni urasta wprost do problemu. W ostatnią niedzielę dorodne truskawki sprzedawano w Delikatessach. W tym domu handlowym chyba na brak miejsc narzekać nie można, ale truskawki w tym dniu sprzedawano tylko przy

jednym stoisku, a kolejka kupujących sięgała aż do kina „Apollo”. Tymczasem wewnątrz Delikatessów sporo stoisk było wolnych, na których z powodzeniem można było je sprzedawać.

Cieszymy się bardzo, że bloków i osiedli mieszkaniowych w naszym mieście coraz więcej, ale niestety, tych chwalebnych przemian wciąż nie może

dostrzec handel rzeszowski, który absolutnie nie nadąża za szybkim rozwojem miasta.

Tymczasem w Lublinie, podobnie jak i w Warszawie całe naręcza rzodkiewek, młodej cebuli, kalarepy, kapusty można nabyć na dużych, efektywnie pomysłanych stoiskach urzędowych niemal na każdej ulicy. Różnorodnych jarzyn jest tam pod dostatkiem nie tylko w godzinach rannych, ale i popołudniowych.

Pieczywo. Podobną historię zauważyliśmy z pieczywem. Można było oczy przecierać ze zdumienia, gdy oglądaliśmy wspaniałe wystawy lubelskich piekarni i sklepów piekarniczych, obficie zaopatrzonych w różnego rodzaju pieczywo. A więc bułki paryskie, rogale maślane, placki pszenne, placki praśne, chleb turecki, charki, kajzerki i niezliczona ilość innych gatunków. Tak samo mnoga różnorodność chlebów. A co najważniejsze — chleby nie tylko różnego gatunku, ale i różnej wielkości.

W Rzeszowie niestety przyjęto zasadę wypieku tylko chlebów dużych — około dwukilowych, mniejszych zaś bochenków prawie się nie spotyka. Totem w piekarniach i sklepach rozkręca się chleb na półki, ćwiartki, co zabiera czas i irytuje konsumentów. System ten wpływa też w pewnym stopniu na

marnotrawstwo, gdyż chleb kupuje się większy niż jest niejednemu nabywcy potrzebny.

Jeśli chodzi o gatunki i jakość pieczywa w Rzeszowie, niedociągnięcia pod tym względem tłumaczy się najczęściej nieodpowiednim towarem. Nie wiem czym następnie wytłumacza rzeszowscy handlowcy brak wypieku małych bochenków. Przypuszczamy, że sąsiedni Lublin innego surowca nie otrzymuje, natomiast z pewnością trudniej jest zaopatrzyć w różne gatunki pieczywa trochę większe mia-

sto od mniejszego. Dlatego niezaradność i wygodnictwo na pewno odgrywać tutaj niepoślednią rolę.

Ponadto często w sobotę czy inne dni przedświąteczne, nieuzasadnione przerwy w dostawie chleba powodują zbędny ścisk kupujących w sklepach piekarniczych.

Napoje chłodzące. Nie nadążamy za Lublinem w różnorodności i jakości napojów chłodzących. Lubelskie Zakłady Piwowarniczo-Słodowe produkują napoje na syropach zagranicznych i krajowych (jakich nie brak w Rzeszowie), dzięki czemu miejscowi konsument otrzymuje wiele gatunków wód, które są niedrogie i b. smaczne. Nie brak również czystej wody stołowej, której można otrzymać, pod dostatkiem nie tylko w restauracjach i kawiarniach, lecz także w sklepach i kioskach.

U nas natomiast możemy dostać w sprzedaży najczęściej lemoniadę lub oranżadę, daleko gorzej jest z czystą wodą sodową. Wiele naszych sklepów i kiosków w ogóle czystej wody sodowej nie sprzedaje. Prawdopodobnie nasze wytwórcy ze względu na niskie ceny, tego gatunku wody nie chcą produkować.

Smutnym jest też zjawiskiem, występującym od czasu do czasu, brak w ogóle napojów chłodzących, co w okresie letnich upałów szczególnie występuje w dni niedzielne i świąteczne. Takie wypadki miały już miejsce też w tym roku.

Lody. Od kilku lat częstym tematem na naszych łamach są rzeszowskie lody. Nie mówiąc o Krakowie czy Lublinie, gdzie lodów jest pod dostatkiem różnych gatunków i naprawdę smakowitych — w naszym mieście, niestety, lody są wciąż kiepskie. Rzeszowskie Zakłady Gastronomiczne od wielu lat nie mogą sobie jakoś z tym dać rady. Może ostatnio nawet trochę się lody poprawiły, ale nowy szkopuł: brak ich w sprzedaży. W ostatnią niedzielę w kawiarni „Śródmiejska” nie było lodów już od godziny 11.30, a po południu nie było ich wcale po godzinie 17, przy stosunkowo małym zapotrzebowaniu.

Jak zaznaczyliśmy, nasze miasto szybko rozbudowuje się i rozwija, ale niestety, nasz handel za tym rozwojem wciąż nie nadąża. Rozumiemy dobrze, że od razu nie można zbudować potrzebnej ilości sklepów, ale z urządzeniem kiosków i stoisk nie powinno być kłopotów. Zwiększyć się przez to troskę o konsumenta, który, aby kupić kilogram truskawek, nie będzie zmuszony stać całymi kwadransami w kolejce. Nie bez znaczenia jest również usprawnienie handlu w celu zwiększenia dochodów, de czego jest konieczna inicjatywa i przedsiębiorczość.

EDWARD WALIŃSKI

PRZEDSTAWIAMY



„AGRESORA“

Głos „Agresora” — miliego przedstawiciela polskiej rasy owczarków nizinnych Kodeksa znają zapewne wszyscy z radiowej audycji „Matysiakowie”. Nieleżni zaś tylko wiedzą, że radiowy „Agresor” o drugim (domowym) imieniu „Re-Mis” przelśnił się wraz ze swymi opiekunami — państwem Domańskimi z Warszawy do Rzeszowa.

„Agresor” ukończył właśnie 4 lat. Niedługi żywot... a jaka kariera. Na wystawach pięć piękności bil na głowę swoich rywali. Odszczeniła, złoty medal. Występy w radio, telewizji. Reklama w stołecznej prasie. Podobna na aneksjach pocztowych. To się nazywa rozgłos.

„Agresor” jak każdy aktor bywa tymi „adoracjami” niekiedy zmęczony. Z ostrą migreną powrócił z pewnej wystawy, gdzie 25 tysięcy wielbicieli usiłowało uściskać mu łapę. Po każdym publicznym występie, chętnie szczywa domowego spokoju. Bywa wówczas melancholijny. Chętnie słucha muzyki. Często odaje się zadumie. O czym myśli? Może o psim towarzystwie, a może o swojej nielicznej ro-



dzinie, do której zalicza się odległy papa „Smok” i ciotka „Neptra”.
Polskie owczarki nizinne to jak doniósł kiedyś „Przekrój”, miłe i inteligentne psy. „Agresor” jest tego najlepszym do-

Byliśmy w Sopocie...

... nie w tym odległym nadmorskim, choć bardzo chciałoby się go w te słoneczne czasy zobaczyć. Na przeciwległych krańcach ruchliwego Sopotu leżał sobie inny Sopot. Imiennikiem ekskluzywnego nadmorskiego ośrodka była mała wioska w powiecie lubaczowskim 3 km od Horyńca. Nie oszczędziły jej bandy UPA. Wioska zniszczona doszczętnie. Ale nazwa zachowała się i lubaczowski Sopot po dawno temu słynie w okolicy.

Słynie przede wszystkim z doskonałej wody. Dobywa się nieprzerwanie z miejscowego źródła. Dawniej służyła mieszkań-

com Sopotu. Dziś wszystkim spragnionym... nie tylko przypadkowym przechodniom. Na sopocką wodę zjeżdżają się w wolne popołudnia mieszkańcy okolicznych wsi i pobliskiego Horyńca. Nie straszne im braki oranżady w geosowskich sklepach.

Ech, przydałoby się takie źródło pod Rzeszowem.

Bryndza z Rymanowa

Największa w kraju wytwórnia bryndzy owczej w Rymanowie, pow. Sanok, wznowiła ostatnio produkcję. Zakład przerabia na wysokiej jakości bryndzę, skupowaną od krakowskich górali, wypasających owce w Bieszczadach, ser owczy.

Do końca bieżącego roku wytwórnia w Rymanowie dostarczy do sklepów w całym kraju 550 ton bryndzy.

Wkrótce na ekranach naszych kin

— film kryminalny „Zbrodniarz i panna” w reżyserii Janusza Nasfetera zrealizowany wg scenariusza Joe Alexa. Zdjęcia są dziełem Jerzego Lipmana. W rolach głównych występują Ewa Krzyżewska i Zbigniew Cybulski. Na zdjęciu: Ewa Krzyżewska i Mieczysław Milecki. CAF - CWF



Wróbel i higiena

Jaki może być związek między „samobójstwem” wróbla a higieną w jednym z mieleckich barów? Na pozór żaden, a jednak...
Nasz czytelnik ob. W. stał właśnie w barze przed okienkiem do kuchni i czekał na pierogi, gdy przez szeroko otwarte okno wleciał wróbel. Wleciał nieszczerliwie do wprost do wielkiego garnka. Wyjęto go natychmiast ale bez piór i śladów życia. Naszemu czytelnikowi przeszedł na ten widok nie tylko głód, ale i apetyt. Grzecznie ale stanowczo zaczął krytyko-

wać warunki higieniczne w placówce zbiorowego żywienia. Personel kuchni tłumaczył mu, że nie stało się nic wielkiego, bo w garnku była tylko gotująca się woda, ob. W. nie dał jednak za wygraną i udał się wprost do Wydziału Handlu Przemysłu PRN. Gdy po paru godzinach przehodził przed barem, w jego oknach instalowano... siatki.
Bez obawy przesady można twierdzić, że wróbel „samobójca” zasłużył sobie na wdzięczność bywalców mieleckiego baru. (z. fl.)

Wyrazy szczerego współczucia z powodu utraty ukochanego Syna składa I sekretarzowi Komitetu Powiatowego PZPR w Nisku tow. Zdzisławowi Konopskiemu Zarząd Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej „Przyjaźń” wraz z POP w Rudniku n/Sanem K-1360/1

Wyrazy głębokiego współczucia Koledze JANOWI GETLEROWI z powodu zgonu Jego Ojca składają: Załoga, Dyrekcja oraz Rada Miejskowa Wojewódzkiej Hurtowni Wyrobów Przemysłu Chemicznego w Rzeszowie. K-1350/1

BIURO ZBYTU SPRZĘTU TELERADIOTECHNICZNEGO
zawładamnia wszystkich zainteresowanych że w związku z poszerzeniem działalności
OD DNIA 22 III 1963 r. ULEGŁA ZMIANIE JEGO DOTYCHCZASOWA NAZWA.
AKTUALNA PEŁNA NAZWA BRZMI:

UNIZET BIURO ZBYTU SPRZĘTU TELERADIOTECHNICZNEGO „UNIZET“
Przedsiębiorstwo Państwowe
WARSZAWA, UL. NOWOGRODZKA 50
Skrót telegraf. „UNIZET”
telex 81435 WA K-1359/1

PRZETARGI

K-1354/1. Dyrekcja Szpitala Miejskiego w Stalowej Woli ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie tunelu ciepłowniczego o długości ok. 100 m. W zakres robót wchodzi: wykop, wykonanie ławy gruzobetonowej, zasyp i niwelacja. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać do dnia 25 czerwca br. w Dyrekcji Szpitala w godzinach pracy od 8—15. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 26 czerwca br. o godz. 11. Dokumentacja projektowo-kosztorysowa do wglądu. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
K-1327/3. Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych w Jarosławiu ogłasza przetarg na sprzedaż budynku wraz z zapleczem do rozbiórki przy ul. Przemyskiej 17. Cena wywoławcza budynku 12.500 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 27 czerwca 1963 r., o godz. 10 przy ul. Przemyskiej 17. Reflektanci na kupno w/w budynku winni wpłacić w w/w dniu należność w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

K-1349/1. Powiatowa Komenda Straży Pożarnych w Dębicy sprzedaje w drodze jednorazowego przetargu (Mon. Polski nr 66 z dnia 23 sierpnia 1960 r. poz. 315) samochód marki „Gaz-67”. Cena wywoławcza 12.500 zł. Przetarg odbędzie się dnia 25 czerwca 1963 roku godz. 10 w pomieszczeniu Powiatowej Komendy Straży Pożarnych w Dębicy. Przystępujący do przetargu obowiązani są złożyć wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto Prez. PRN NBP Oddział Dębica nr konta 1302-95-39 najpóźniej w przeddzień przetargu. Samochód można oglądać w siedzibie w/w Komendy w godzinach od 8—15 codziennie z wyjątkiem dni świątecznych.

K-1358/1. Dyrekcja Technikum Gospodarczego w Rzeszowie, ul. Lwowska 13 ogłasza przetarg na wykonanie prac malarskich-klejonych i olejnych w pomieszczeniach w/w szkoły w czasie od 10 lipca do 15 sierpnia 1963 r. Termin składania ofert upływa dnia 25 czerwca 1963 r. Bliższych informacji udzieli Dyrekcja Szkoły.

K-1356/1. Państwowe Gospodarstwo Rolne Góra Ropczycka pow. Ropczyce ogłasza przetarg na dzierżawę sadów w dniu 26 czerwca br. o godzinie 10. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 26 czerwca br. godzina 9 w biurze PGR Góra Ropczycka. Zastrzegamy prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

K-1353/2. Miejski Handel Detaliczny Art. Spoż. Przem. w Krośnie n/Wisłokiem Rynek 14 (woj. rzeszowskie), zatrudni pracowników w charakterze skupiwaczy art. rolnych na terenie miast i wsi województw: rzeszowskiego, lubelskiego, białostockiego. Szczegóły warunków do omówienia na miejscu po otrzymaniu zgłoszeń kandydatów.

K-1347/1. Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Ustrzyki Dolne zatrudni zaraz trzech sklepowych, dwóch magazynierów i jednego zaopatrzeniowca. Warunki pracy wg Zbiorowego Układu Pracy Pracowników Spółdzielczości. Podania należy kierować do Zarządu PZGS Ustrzyki Dolne.

K-1359/2. Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Robót Zmechanizowanych i Sprzętu Budowlanego „Dźwig” w Rzeszowie ul. Langiewicza 3 (barak) przyjmie do pracy operatorów i pomocników sprzętu ciężkiego z uprawnieniami na spychacze, sprężarki, dźwigi samojedne, żurawie wieżowe, walce drogowe oraz torowców i jednego elektryka. W sprawie przyjęcia do pracy należy zgłaszać się do Działu Zatrudnienia i Plac, tel. 40—46.

K-1253/8. PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁOWE BUDOWY HUTY im. LENINA — zatrudni natychmiast z województw krakowskiego, mieleckiego i rzeszowskiego pracowników fizycznych jak: murarzy, betoniarzy, cieśli, tokarzy, zbrojarzy oraz robotników niewykwalifikowanych (mężczyzn, którzy ukończyli 18 lat). Warunki pracy wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zakwaterowanie robotników bezpłatne. Istnieje możliwość wyczerpania zawodu oraz uczęszczania do szkół wieczorowych. Zgłaszający się do pracy winien przedłożyć zwolnienie z ostatniego miejsca pracy. Osoby podlegające służbie wojskowej i mające zamiar zamieszkać w hotelu robotniczym — winny zgłaszać się z okresowym wymeldowaniem w książeczce wojskowej. Zgłoszenia przyjmuje: Dyrekcja Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina — Dział Zatrudnienia i Plac, pokój nr 11, telefon nr 428-74.

K-1346/1. Przedsiębiorstwo Montażu Urządzeń Elektrycznych PW w Katowicach zatrudni natychmiast na montażach w śląsko-dąbrowskiej niecie węgłowej elektromonterów, pomocników elektromonterów, pracowników niekwalifikowanych. Orientacyjne wynagrodzenie miesięczne dla kwalifikowanych przy pracy akordowej: 1600—2600 zł, dla pomocników około 1400 zł, dla niekwalifikowanych 1200—1300 zł. Ponadto deputat węglowy, diety montażowe, zwrot kosztów przejazdu raz w miesiącu do i ze stałego miejsca zamieszkania. Wymogi: ukończone 18 lat, ukończone 7 kl szkoły podstawowej, orzeczenie lekarskie o zdolności do pracy fizycznej, dodatni wynik prześwietlenia płuc. Zainteresowani powinni zgłaszać się z dokumentami w Przedsiębiorstwie Katowice — Koszutka, pl. Grunwaldzki 8, I piętro, pokój 111, w godz. od 7—12 z wyjątkiem sobót i niedziel. W stałym miejscu zamieszkania powinni być wymeldowani okresowo. Kosztu przejazdu do Przedsiębiorstwa się nie zwraca.

K-1348/2. Głównego księgowego zatrudni zaraz MHD WOS w Rzeszowie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr WZHP w Rzeszowie, ul. 22 Lipca 2. Płaca podstawowa do 2.900 plus premia zgodnie z układem zbiorowym.

K-1331/4. Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 9 — zatrudni lastrykarzy, cieśli, murarzy, monterów, pomocników monterów instalacji wod. kan. i c. o. oraz robotników niekwalifikowanych. Wynagrodzenie wg UZP w Budownictwie, zakwaterowanie zapewnione. Zgłoszenia do pracy pisemne i osobiste przyjmują: Dział Zatrudnienia, Kraków, ul. Bogatki 3, pokój 51 i Główny Kierownictwo Budów PRK nr 9 w Rzeszowie, ul. Dojazd — Staroniva.

OGŁOSZENIA RÓŻNE

GOSPODARSTWO własne 1-hektarowe zelektryfikowane, duży sad, korzystnie sprzedam. Mówiniśka, Strosław, p-ta Drzycin, woj. bydgoskie. K-1345/4.

SPRZEDAM domek (komfortowy) jednorodzinny w rozpostętej budowie wraz z materiałem. Parcela 536 m kwadr. uzbrojona. Rzeszów, ul. Wyspiańskiego 6/4. G-1345/1.

GRAD Stefan zgubił legitymację szkolną nr 686 wydaną przez Technikum Budowy Okręgów w Gdańsku. G-1345/1.

SAMOCHOÓD osobowy „BMW” 201 sprzedam. Rzeszów, Bocana Orzeszkowej 5. G-1347/1.

ZGUBIONO tablicę rejestracyjną samochodu „Star” 25 RA1912 i śladnika RL 6617 wydane przez Wydział Komunikacji w Rzeszowie dla RPTB — Rzeszów. G-1348/1.

PIETRUCHA Stanisław zgubił świadectwo wydane przez Zasadniczą Szkołę Metal. Elektryczną w Rzeszowie. G-1348/1.

SPRZEDAM samochód „Warsawa” stan dobry. Oglądać od godziny 18 — Rzeszów ul. Gwardzistów 41 (Staroniva). G-1350/1.

ZGUBIONO legitymację ubezpieczeniową rodzinną na nazwisko Mieczysław Piorunski wydaną przez MSZL w Ustrzykach Dolnych. Pg-1348/1.

WĘGRZYN Genowefa zgubiła dowód osobisty nr CF 188777 wydany przez Komendę MO w Rzeszowie. G-1344/1.

ZACHWIEJ Henryk zam. w Siedcu pow. Tarnobrzeg zgubił świadectwo dojrzałości wydane przez Tech. Hutnicze w Stalowej Woli, książeczkę ubezpieczeniową wydaną przez Hute Stalowa Wola oraz prawo jazdy wydane przez WKD w Stalowej Woli oraz rejestrację i dowód ubezpieczenia motocykla „Jawa” RF 4972 wydaną na nazwisko Stanisław Zachwiej. Pg-1263/1.

PRAJS Zbigniew zgubił legitymację Zw. Zaw. Prac. Budowlanych wydaną w Rzeszowie. G-1351/1.

ZGUBIONO tablicę rejestracyjną nr RM-5333 wydaną przez Wydział Komunikacji w Kolbuszowej. Pg-1265/1.

SPRZEDAM motocykl „Simson” 250 stan idealny. Rzeszów, ul. A. Chęciński Krzywów 9/40. G-1354/1.

CZESŁAW Kotarba zgubił tablicę rejestracyjną nr RA 1786 wydaną dla RPTB Rzeszów. G-1353/1.

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Roman Nodzik nr dowodu AC 32422 wydaną przez KP — Przemysł. G-1352/1.

WAPNO palone dostarcza węgelniami Wapleniak Kraków, Budwale 3 m. & K-1356/1.



Sroda 19 czerwca

TEATR

Państwowy Teatr im. W. Sienkiewicza... Przystań z Waterlandem - godz. 19.

WYSTAWY

Pradzieje Rzeszowszczyzny - w świetle wykopalisk.

Malarstwo obce XVII-XVIII w.

Wystawa malarstwa i rysunku Jana Maternickiego...

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) - Sprawa Niny „B” (fr. 1. 18), godz. 16.30, 18.45, Kanciarze Sp. Akc. (ang. 1. 18), godz. 21, APOLLO (ul. 3 Maja) - D'Abelska przepaść (czes. 1. 14), godz. 18, 20.05, GOPLANA (Starmieście) - Przygoda (wl. 1. 18), godz. 17, 19.30, LETNIE (Al. Komunistów) - Jeździec znikąd (USA 1. 12), godz. 21, MEWA (ul. Dąbrowskiego) - Rocco i jego bracia (wl. 1. 18), godz. 17, 20, PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) - Trapez (panor. USA 1. 12), godz. 18, 20, SWIT (ul. Langiewicza) - Książę i aktoreczka (USA 1. 16), godz. 18, 20, WDK (ul. Okrzei) - Mężni ludzie (radz. 1. 12), godz. 15.45, Polowanie na lokomotywę (USA 1. 14), godz. 18, 20.15.

RADIO

Program II 7.50 Muzyka 8.35 „W dwudziestą rocznicę śmierci F. Bartosza” aud. dokumentalna B. Czajkowskiego i Z. Lipińskiego 9.45 Rad. kurs nauki jęz. rosyjskiego 10.00 „Spotkanie z wakacyjną piosenką i melodią” 10.30 Z życia Związku Radzieckiego 11.30 „Koncert-zagadka” w oprac. J. Morawskiego 12.35 Piosenki ludowe z Żywieckiego (Zespół Ludowy PR) 13.25 „Fuzycja Jodłowa” fragm. utworu S. Zeromskiego 14.30 „Mówi Technika”, „Stońcem czernione” aud. N. Bajer 15.00 „Mozaika melodii słonecznych” 15.30 Dla dzieci starszych magazyn geograficzny z cyklu: „Podróż bez biletu” 16.05 Z twórczości mistrzów baroku 17.25 Fel. na tematy międzynarodowe 18.05 Gra kwintet jazzowy A. Kurylewicza: A. Kurylewicz - trąbka, W. Karolak - fort., J. Wróblewski - saksofon 18.45 Aud. ekonomiczna 19.30 „Rozmowy literackie” 20.00 Transmisja z otwarcia i Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu 23.15 Młodzi kompozytorzy polscy przed mikrofonem. Rozgłośnia rzeszowska PR 16.05 Słynne zespoły wokalne 16.25 Wśród książek - aud. w oprac. J. Grygla 16.40 Komentarz aktualny, J. Popow 16.50 Wiadomości ziemi rzeszowskiej. Ogólnopolski program TV Warszawa 17.55 Program dnia 18.00 Dla dzieci: „Co zobaczymy” 18.20 „Na półkach księgarskich” 18.30 „Klakson” - magazyn motoryzacyjny 18.45 „Wilga” (w pracowniach polskich uczonych) 19.15 „Spotkania z przyrodą” - prog. film. 19.50 „Dostranoc” 20.00 Dziennik Telewizyjny 20.30 „Światowid”, public. międzynarodowa 21.05 Studium Literackie „Cedrowy Dwór” K. Choińskiego. Katowice 10.00 Pantofelkas film. fab. fr. (18 l.), 17.50 „TV Katowice informuje” 19.20 „Opolskie wiadomości kulturalne” (Według tygodnika Radio i Telewizja). Za ewentualne zmiany w programie, redakcja nie odpowiada.

Na trzy głosy

Jakże często przy różnych okazjach wyrażamy swe opinie (dosłownie o wszystkim). Nieważne, że nic na dany temat nie wiemy, a jednak oceniamy, komentujemy, używając przy tym zaimka - „oni”.

- Kobieta, lat około 40. przyjeżdża, prawdopodobnie z Warszawy (ciągle porównuje Rzeszów z Warszawą?):

- Co oni robią przed tym dworcem, rozkopali po to, żeby nie można było przejść, oni tak zawsze...

- Kobieta lat około 25, mieszkanka jednego z bloków w pobliżu Ratusza (w kolekcję mleko - sklep PSS przy ul. Mickiewicza):

- Naprzywozili tej cegły, co i m znów „strzeliło” do głowy, nie można przejść ulicą (mówi oczywiście o Rynku).

O „nich”

- Chłopak (w wieku szkolnym) do swojej koleżanki (na ul. Grunwaldzkiej):

- Co oni znów narobili. Rozkopali... po co, chyba jakiś inżynier zgubił okulary i szukają.

- Proszę mi wybaczyć, że i dziś będzie czwarty głos, trudno jednak nie odpowiedzieć moim rozmówcom, tym bardziej że będzie to chyba odpowiedź nie tylko moja:

Pani z Warszawy. - Oni, to znaczy kto? Akurat w tym czasie kiedy pani to mówiła - robotników nie było. Oni (robotnicy) rozkopali nie dla przyjemności, budują duży plac przed dworcem.

Kobieta z koleżki po mleko. Przejść można - samochody nawet przejeżdżają, nie im nie „strzeliło” do głowy. Budują.

Młody chłopak. Nie wstydzi się przyznać koleżance, że nie wie, co oni robią? Dowcip z okularami - star. Przebudowują ulice, kopią rowy, zakładają dodatkowe urządzenia.

A w gruncie rzeczy oni (o których mówimy nie najlepiej) to przecież my.

Wysuchał: (r.b.)

Transport dla budownictwa

Zapasy materiałów budowlanych często wystarczają tylko na jedną zmianę. Wzrosła więc bardzo poważnie rola transportu. Zdarza się nieraz, że cegła wprost z samochodu trafia do rąk murarza. Rzeszowskie Przedsiębior-

stwo Transportu Budownictwa niestety nie może zaspokoić swoimi środkami wszystkich potrzeb budownictwa. Blisko 75 proc. samochodów jest w... remoncie. Wiele z nich nie nadaje się już do eksploatacji IV kategorii.

Zapoznają się z kodeksem

Około 500 kierowców zawodowych - pracowników PKS, MPK, MPO, WZK oraz wielu innych instytucji i zakładów pracy w Rzeszowie zapoznano się już z nowymi przepisami drogowymi. Warto dodać, że starsi kierowcy - uczestnicy kursów - nie tylko uczą się nowych przepisów, ale przypominają sobie przy okazji... od dawna już obowiązujące.

Przedsiębiorstwa budowlane korzystają więc z usług PKS. Samochody z przyczepami przewożą dziennie około 24 tys. sztuk cegieł, na razie tylko z cegielni w Zalesiu, w przyszłości z Błażowej i Boguchwały. Do końca czerwca przewożą około pół miliona sztuk cegieł. Wszystkie odbywałyby się bez większych przeszkód, gdyby kierownictwa cegielni poszły na pewne ustępstwa, chodzi o to, aby magazynierzy (wydający cegłę) pracowali nie tylko do godz. 15-16, lecz do 20.

(r. b.)

Jeszcze o gokartach

W roku szkolnym 1963/64 uczniowie Technikum Samochodowego w Rzeszowie będą

zdobywać prawo jazdy na... gokartach. Bezpieczniej i taniej (eksploatacja samochodu kosztuje dużo więcej).

Gokart zbudują oczywiście sami. Wykonane są już rysunki, mają koła, gumy i... obciążenie w Zakładach Metalowych w Nowej Dębie 3 silniki. Brak tylko rur (stalowych bez szwów) na konstrukcję ramy. A może ktoś pomoże uczniom z Technikum Samochodowego w ich zdobyciu? (r. b.)

Taniej drożej...

Czasem warto skorzystać z automatyzacji. Przedwczoraj na przykład automat na dworcu kolejowym w Rzeszowie wydawał bilety do Łańcuta według taryfy ulgowej. Już po wrzuceniu drugiej dwuzłotówki wyskakiwał bilet za 6 złotych.

Natomiast automat telefoniczny w Urzędzie Pocztowym przy ulicy Asnyka okradał nas z „pięćdziesiątek”. Moneta wpadała, a połączenia nie uzyskiwaliśmy. (rb)

Nie na czasie

Koniec roku szkolnego blisko. Młodzież myśli już o podreżnikach do następnych klas. Nie wszyscy jednak otrzymują nowe książki (nowy nakład). Trzeba będzie odkupić od kolegów z klas starszych.

Przedwczoraj kilka nauczycielek ze szkół powiatu rzeszowskiego wybrało się do Rzeszowa po odbiór podręczników. Niestety, księgarnia przy ul. Grunwaldzkiej była zamknięta - remanent. Nie na czasie.

Zgubiono-znaleziono

W redakcji pokój nr 100 są do odebrania okulary znalezione w dniu 17 bm. na ulicy Żeromskiego.



Potrzebne paliki

Młode drzewka przy ul. Janka Krasińskiego gna się na najmniejszych wietrzach. Przyczyna - brak palików. Warto więc, aby jak najszybciej wkopano brakujące słupki i brzmocowano do nich słabe jeszcze drzewka.

Pożar w Lecce

W miejscowości Lecca, w pow. rzeszowskim, w dniu 17 bm. spłonęły dwa budynki: mieszkalny i gospodarczy, należące do Kazimierza Kocura. Ogień zaproszył prawdopodobnie dzieci, bawiąc się zapalnikami.

Fot. R. BILSKI

Z notatnika reportera

W okresie ostatnich pięciu lat rolnicy ze wsi Łukawiec (pow. Rzeszów) sprzedali blisko 300 sztuk krów rasy czarnej-białej do dalszej hodowli. Nabyły je głównie spółdzielnie produkcyjne i rolnicy z Ziemi Zachodnich.

W rejonie Tyczyna koncentrować się będzie warzywnictwo i ogrodnictwo, w Błażowej - sadownictwo, w rejonie Rzeszowa zaś warzywnictwo o przyspieszonym kierunku upraw. Tak przewiduje plan rejonizacji opracowany przez Rzeszowską Spółdzielnię Ogrodniczą. (S. Dz.)

Dzieci w gościnie u strażaków

Uczniowie klasy II c ze Szkoły Podstawowej nr 9 w Rzeszowie skorzystali niedawno z zaproszenia strażaków. Kilku godzin spędzonych w garażu na filmie i rozmowach zapewne nie zapomną. Gospodarze przygotowali wiele niespodzianek, a nawet „prawdziwy” pożar. Dzieci ze spotkania są bardzo zadowolone i tą drogą wspólnie z wychowawczynią dziękują strażakom za gościnę. (r. b.)

Druga strona medalu (II)

Kto płaci?

Zdecydowano, że przy okazji wymiany stropów, burzenia ścian, warto doprowadzić do mieszkań gaz, zmniejszyć nieco kuchnie i wydzielić miejsce na łazienki, zlikwidować kompromitujące wojewódzkie miasto - ustępy w przybudówkach. Budynków, które wymagają remontów jest wiele (niektórych nie opłaca się już w ogóle remontować). O tym de-

cyduje komisja. Natomiast o zakresie prac modernizacyjnych w zasadzie - lokatorzy. Ci zaś, o dziwo, żądają bardzo mało. Właściciele domów bowiem „straszą” ich, że to właśnie oni będą płacić za remont. Nikogo nie powinno dziwić, że w tej sytuacji żądania są bardzo skromne, ograniczają się do minimum. Później gdy jest już... za późno, proszą, piszą petycje, podania, zbierają podpisy. Wykonawca w końcu często ulega, nie zważając na brak dokumentacji, improwizuje „na żywo” przeróbki.

Kto więc płaci? Wydział Gospodarki Komunalnej z funduszy gospodarki mieszkaniowej. Nie wszędzie jest on dostatecznie duży, dlatego kosztem remontu obciąża się nieruchomości. W domach, których właściciele dysponują dostatecznie dużym funduszem (mieszczą się w nich zakłady handlowe i usługowe) „niepotrzebnego” oszczędzania nie ma. Gospodarze sa „hojni” (?) pieniądze mogą być przeznaczone tylko na remont, „fundują” lokatorom nie tylko łazienki i gaz, ale wymieniają (dobre) podłogi na parkiet. (r. b.)

TELEFON 43-58

KŁOPOTY FOTOAMATORÓW

Redaktorze nawet „na lekarstwo” nie można kupić filmów 6x9, a sezon „pstrykania” w pełni. Rzeczywiście, od pewnego czasu są trudności z nabyciem nie tylko filmów, ale również wywoływacza i utrwalacza. Na szczęście podobno przejściowo. Jeśli chodzi o filmy 6x9 to są w sprzedaży, tylko zagraniczne („Agfa”), droższe od polskich. Kto musi to zapłaci i będzie pstrykał z... rozważa.

KALUŻA W BŁAŻOWEJ

Na drodze łączącej mleczarnię w Błażowej Dolnej z głównym traktem do Rzeszowa powstało... bajero. Takie siedlisko much (w sąsiedztwie zlewni mleka...?). Komentarze zbyteczne.

NIE POJADĘ...

Kilka tygodni przeszło spokojnie. Myśleliśmy już, że po solidnym „praniu” (które MO urządziło kierowcom taksówek prywatnych i państwowych) sytuacja uległa poprawie. Niestety (choć jest już znacznie lepiej) wielu kierowców nadal jest z przepisami... na bakier. Są tacy, którzy mają wybrane kursy i „prywatne” przepisy - „co wozić”. A więc telewizory choć do samochodu się mieszczą, a nawet i radioodbiorniki niechętnie są przez nich przewożone. Pasażerowie oprócz należności za kurs chcą płacić również i za przewóz bagażu. Nic nie pomaga. Radzą im: „Jeźdź pan bagażówką”.



Na zawodach milicyjnych (23 czerwca, godz. 17 stadion ZKS „Stal”) zobaczymy wiele interesujących popisów „czworo ronożnych dektywów”, m. in. szukanie łuski, pokonywanie toru przeszkód, pościg za przestępcą itp). Oprócz tego pokaz chwytów dżudo i wymiana koła i... kierowcy... podczas jazdy Fot. R. BILSKI

NOWINY RZESZOWSKIE

- pismo codzienne - wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” - RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Żeromskiego 5. TELEFONY: centrala 2056, 2057, redaktor naczelny 4775, z-ca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 1610, dział inf. 4358, dział finansowy 4658, redakcja nocna 5017. Sekretarza redakcji i wszystkie działy redakcji centrala. Oddziały redakcji: Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 499. Przemyśl, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700. Tarnobrzeg, ul. 1 Maja bl. 10/1, tel. 291. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 - tel. 482. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruchu” i Poczty. Cena prenumeraty miesięcznej - zł 12.50, kwartalna - zł 37.50, rocznej - zł 150. Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne R-1-947